

Janusz Fałowski

### ŻYDZI W PARLAMENCIE WIEDEŃSKIM – Z DZIAŁALNOŚCI POSELSKIEJ EMILA BYKA (1845-1906)

Do sztandarowych postaci z galerii członków galicyjskiego Koła Polskiego w parlamencie wiedeńskim o pochodzeniu żydowskim, zarazem orędowników asymilacji polskiej, należy bez wątpienia Emil Byk. Ucieleśnia biografię tych polityków – zasymilowanych galicyjskich Żydów, którzy nie szczędzili wysiłków dla współpracy polsko-żydowskiej. Byk związał się z polskością nie w wyniku determinantów otoczenia, wyrastał bowiem w kręgu wpływów asymilacji austriacko-niemieckiej, lecz poprzez świadomy wybór. Nigdy przy tym nie zerwał i nie musiał zrywać więzi ze społecznością żydowską i z judaizmem. Krąg polskich polityków parlamentarnych przyjął Byka do swoich szeregów jako Żyda, nie domagając się od niego zmiany tożsamości. Byk umiejętnie łączył rolę Polaka z przynależnością do wspólnoty i religii żydowskiej.

Emil Byk urodził się 14 stycznia 1845 r. w rodzinie żydowskiej w Janowie pod Trembowlą<sup>1</sup>. Przyszedł na świat jako syn dzierżawcy majątku ziemskiego Abrahama Izaaka i matki Debory<sup>2</sup>. Była to typowa wielodzietna rodzina żydowska. Emil Byk miał sześcioro rodzeństwa. W 1850 r. rodzina Byków przeniosła się do Tarnopola, gdzie senior rodziny zajął się interesem kupieckim. Handlował na hurtową skalę artykułami kolonialnymi i zbożowymi. Zajmował się także operacjami finansowymi. Po jego śmierci interesy przejął na pewien czas Emil Byk. Przy tej okazji zetknął się bliżej z mechanizmami życia gospodarczego, co wykorzystał później w karierze parlamentarnej.

Pierwsze kroki edukacyjne stawiał w chederze w Janowie. Ważny dla ukształtowania austriacko-niemieckiej, początkowej fazy asymilacyjnej poglądów Byka, był jego pobyt w szkole ludowej w Tarnopolu, której tradycje sięgały spuścizny

<sup>1</sup> Z. Krzemicka, *Byk Emil (1845-1906)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 3, red. W. Konopczyński [et al.], Kraków 1937, s. 161.

<sup>2</sup> O. Byk, *Dr Emil Byk. Szkic biograficzny*, Wiedeń 1907, s. 12.

ideowej literata Józefa Perla (1774-1839) – „postępowca”, propagatora nurtu oświeceniowego wśród Żydów i edukacji niemieckojęzycznej.

Po ukończeniu gimnazjum w Tarnopolu, w 1864 r. Byk podjął studia prawnicze na Uniwersytecie Lwowskim. Już podczas studiów dał się poznać jako społecznik. W 1868 r. należał do założycieli „Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Słuchaczy, Rygorozantów, Praktykantów Konceptowych i Auskultantów Wyznania Mojżeszowego”. W 1869 r. ukończył Uniwersytet Lwowski, otrzymując tytuł doktora praw. Praktykował w sądach we Lwowie i w Stanisławowie. W 1870 r. złożył egzamin sędziowski. W 1872 r. zamieszkał we Lwowie, gdzie prowadził kancelarię adwokacką.

W tym okresie zaangażował się politycznie poprzez działalność w organizacji „Schomer Israel” („Strażnik Izraela”), początkowo aktywizującej Żydów na rzecz kulturowej i językowej asymilacji niemieckiej oraz politycznej asymilacji austriackiej w duchu centralizmu wiedeńskiego. Szybko awansował na sekretarza „Schomer Israel”, następnie wiceprzewodniczącego, a od 1879 r. przywódcę stowarzyszenia. Jednocześnie był podporą pisma „Der Israelit”, ściśle związanego z tą organizacją. Byk zwrócił również uwagę na wyznaniowe gminy żydowskie. Postulował zaktywizowanie społeczno-polityczne gmin. Domagał się scentralizowania ich działalności, dzięki czemu sieć gmin mogłaby służyć unifikacji społeczności żydowskiej.

W ramach zainteresowania się działalnością gmin żydowskich, od 1879 r. sukcesywnie pisał się po szczeblach kariery we lwowskiej strukturze wyznaniowej. W 1898 r. stanął na czele lwowskiej gminy żydowskiej. Funkcję tę pełnił do ostatnich chwil swojego życia. Za jego kadencji gmina przechodziła okres prosperity inwestycyjnej. Zasługi dla społeczności żydowskiej spowodowały, że nieprzerwanie od 1881 r. obierany był przez ten elektorat radnym miejskim Lwowa. Wielokrotnie pełnił eksponowane role we lwowskim samorządzie adwokackim. Udzielał się w stowarzyszeniu o charakterze wolnomularskim „B'nai B'rith”, aktywnym na polu dobroczynnym.

Stopniowo przeorientował się w kierunku asymilacji polskiej<sup>3</sup>. Zarazem zbliżył się politycznie do rządzących Galicją polskich konserwatystów i autonomistów. Poczynania Byka odzwierciedlały rosnący trend asymilacyjny wśród galicyjskich Żydów. Proces ten nabrał tempa od drugiej połowy XIX w., w warunkach postępującej samorządności Galicji i dokonującej się wraz z nią polonizacji szkolnictwa i urzędów. Prąd asymilacji polskiej ogarnął spory odsetek warstw inteligencji a także zamożniejsze grupy społeczne Żydów małopolskich.

Kariera parlamentarna Byka związana była ze wsparciem jakie udzielił mu Centralny Komitet Przedwyborczy, agenda polskiego obozu władzy w Galicji<sup>4</sup>. Nazwisko Byka było jednym z kilku nazwisk żydowskich pojawiających się na listach do parlamentu Centralnego Komitetu Przedwyborczego. Był to zarazem element szerszej strategii wyborczej polegającej na pozyskaniu żydowskiego elektoratu dla polskiej racji stanu w Galicji, co było szczególnie ważne w momencie aktywizowania się ukraińskich aspiracji narodowych. Równoległe pojawiały się bowiem próby

<sup>3</sup> T. Gąsowski, *Między gettem a światem. Dylematy ideowe Żydów galicyjskich na przełomie XIX i XX wieku*, Kraków 1996, s. 57.

<sup>4</sup> „Czas” 1 III 1891, nr 49.

ukraińsko-żydowskiej kooperacji wyborczej. Od takiego aliansu nie stronił także Emil Byk w okresie oddziaływania na niego trendu asymilacji austriacko-niemieckiej<sup>5</sup>.

W czasie gdy stawał się szermierzem asymilacji polskiej gotów był spełnić *conditio sine qua non* Centralnego Komitetu Przedwyborczego – wejść po wyborach do gremium Koła Polskiego i funkcjonować na forum parlamentu zgodnie z jego linią polityczną. Opowiadał się jednak – wraz z posłami spoza większości konserwatywnej – za bardziej zdecentralizowaną strukturą Koła, dającą większy margines swobody na indywidualną działalność poselską<sup>6</sup>.

Pierwszy sukces wyborczy odniósł w marcu 1891 r., uzyskując mandat do Izby Poselskiej VIII kadencji parlamentu wiedeńskiego w kurii gmin miejskich w okręgu Brody – Złoczów<sup>7</sup>. Na polu potyczki wyborczej pokonany został baron Eduard Sochor, austriacki urzędnik – dyrektor generalny Kolei Galicyjskiej im. Karola Ludwika. W minionych kadencjach Sochor był już posłem, ale funkcjonował poza Kołem Polskim<sup>8</sup>. Mandat Sochora, jako „relikt” centralistycznej epoki był krytycznie postrzegany przez większość polskich polityków zaangażowanych w kampanię wyborczą<sup>9</sup>.

Nie był to pierwszy start Emila Byka w wyborach do parlamentu. Wcześniej miał jednak trudności, by zakwalifikować się w okręgu Kołomyja – Śniatyń – Buczacz, gdzie nie mógł zdystansować popularnego kandydata, wiedeńskiego rabina Josefa Samuela Blocha, mającego dość burzliwe związki z Kołem Polskim<sup>10</sup>. Zmiana okręgu wyborczego okazała się taktycznie trafną decyzją dla Byka. Mandat z okręgu Brody – Złoczów dzierżył i w następnych dwóch kadencjach, aż do śmierci 23 czerwca 1906 r.

Nie udało mu się natomiast zostać posłem do Sejmu galicyjskiego. Nie powiodła się próba podjęta w 1903 r. w okręgu miasto Lwów. Przybierający na sile ruch syjonistyczny uniemożliwił wybór kandydatury Byka z powodu jego działalności asymilacyjnej<sup>11</sup>.

Koło Polskie korzystało w parlamencie z kompetencji Byka zarówno w rozległych dziedzinach prawa, jak i w kwestiach gospodarczych oraz budżetowych, zwłaszcza tych zazębiających się z tematyką fiskalną. Tymi kwestiami z ramienia Koła Polskiego zajmował się w komisjach parlamentarnych. Przez dwie kadencje należał do reprezentantów Koła Polskiego w delegacji wiedeńskiej Izby Poselskiej do austriacko-węgierskiej instytucji międzyparlamentarnej.

Koło powierzało mu niejednokrotnie prestiżowe i zawile kwestie, a przykładem może być tutaj udział Byka w formalno-politycznym sporze wokół jawności

<sup>5</sup> M. Bałaban, *Historia Żydów w Krakowie i na Kazimierzu 1304 – 1868*, t. 2: 1656-1868, Kraków 1936, s. 704.

<sup>6</sup> „Czas” 29 IV 1891, nr 97.

<sup>7</sup> „Czas” 6 III 1891, nr 53.

<sup>8</sup> H. Binder, *Galizien in Wien. Parteien, Wahlen, Fraktionen und Abgeordnete im Übergang zur Massenpolitik*, Wien 2005, s. 348.

<sup>9</sup> „Czas” 25 III 1891, nr 69.

<sup>10</sup> M. Bałaban, *Bloch Józef (1850-1923)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 2, red. W. Konopczyński [et al.], Kraków 1936, s. 126.

<sup>11</sup> O. Byk, *op. cit.*, s. 21.

prac komisji parlamentarnej dla oskarżenia byłego premiera hrabiego Kazimierza Badeniego<sup>12</sup>. Bykowi udało się przeforsować stanowisko Koła przeciwne jawności.

Byk trwale pamiętał o swych polskich przekonaniach asymilacyjnych. Mawiał: „Chociaż z wychowania nie jesteśmy [tj. Żydzi galicyjscy] pełnymi Polakami, mimo to wskazują nam dzieje nasze, wdzięczność, interes nasz gospodarczy i moralny, iż nie wolno nam iść inną drogą, tylko musimy ściśle złączyć się z kulturalnym żywiołem polskim w kraju”<sup>13</sup>.

Kierując się tym mottem, domagał się na forum parlamentu wiedeńskiego, utworzenia w Galicji seminarium kształcącego rabinów. W ten sposób miano wykształcić rodzime, nastawione propolsko kadry religijno-edukacyjne dla Żydów i odciąć napływ do Galicji niemieckojęzycznych rabinów z państwa pruskiego<sup>14</sup>.

W swojej karierze parlamentarnej Emil Byk zaznaczył się dynamiczną aktywnością na rzecz poprawy kondycji ekonomicznej mieszkańców miast i miasteczek Galicji. Poprzez tę aktywność, pośrednio usiłował wpłynąć na polepszenie warunków życia społeczności żydowskiej, gromadnie zaludniającej miasta monarchii austro-węgierskiej.

Wysiłki Emila Byka ukierunkowane były w pierwszym rzędzie na zmniejszenie stopy fiskalnej ludności miejskiej. Służyły temu inicjatywy obniżenia konsumpcyjnych podatków pośrednich od spożycia mięsa i wina<sup>15</sup>. Był zwolennikiem modernizowania systemu podatków bezpośrednich<sup>16</sup>. Zabiegał także o preferencje fiskalne dla posiadaczy galicyjskich papierów wartościowych.

Opowiadał się za pozostawieniem budżetom miejskim, jak i innym strukturom lokalnym większej puli przy partycypacji wpływów podatkowych, odciążenia ich w wydatkachłożonych na cele socjalne i oświatowe. Wspierał wnioski służące tym celom, składane do parlamentu przez gremia miast monarchii<sup>17</sup>.

Emil Byk podtrzymywał ściśle więzi ze swym okręgowym, głównie żydowskim, miejskim elektoratem. Nie brakuje wystąpień posła na forum parlamentu wiedeńskiego, które były poświęcone bolączkom społeczno-gospodarczym mieszkańców miast Brodów i Złoczowa. Miasta odwdzięczyły Bykowi poprzez nadanie mu tytułu honorowego obywatela.

Brody należały do ósemki galicyjskich miast o najwyższym wskaźniku procentowym mieszkańców pochodzenia żydowskiego<sup>18</sup>. Do tej społeczności należało ponad ¾ ludności Brodów. Szczególnie niepokojącym zjawiskiem był trwający marazm ekonomiczny miasta, związany ze zniesieniem w grudniu 1879 r. istniejącej tam strefy wolnocłowej. Przywilej wolnego handlu, którym cieszyły się Brody od 1779 r. przyciągał do miasta liczną społeczność żydowską z całej monarchii. Migracja podtrzymała na dłużej niemieckojęzyczny koloryt brodzkich Żydów. Świadczą

<sup>12</sup> „Czas” 5 V 1898, nr 102.

<sup>13</sup> O. Byk, *op. cit.*, s. 34.

<sup>14</sup> „Czas” 31 I 1893, nr 25.

<sup>15</sup> 156 der Beilagen zu den stenogr. Protokollen des Abgeordnetenhauses, XI Session 1891; „Czas” 4 VI 1891, nr 124.

<sup>16</sup> Haus der Abgeordneten, 350 Sitzung, XI Session, 11 III 1895, s. 17344-17354.

<sup>17</sup> Haus der Abgeordneten, 342 Sitzung, XI Session, 1 III 1895, s. 16967; Haus der Abgeordneten, 342 Sitzung, XI Session, 1 III 1895, Anhang III – VI, s. 17015-17026.

<sup>18</sup> Z. Fras, *Galicja*, Wrocław 2002, s. 75.

o tym chociażby spory tamtejszych Żydów z polskimi władzami oświatowymi Galicji, wokół zachowania w Brodach szkolnictwa w języku niemieckim<sup>19</sup>.

Brody bogaciły się na intensywnym handlu z Rosją i Niemcami. Z Rosji sprowadzano surowce i zboże, które sprzedawano w Niemczech i w Austrii. Zachodnimi towarami przetworzonymi handlowano z Rosją. W Brodach zaroilo się od licznych faktorii kupieckich i domów finansowych.

Po 1879 r. koniunktura zaczęła się odwracać. Postępowała degradacja miasta, a wraz nią tendencja do gwałtownego kurczenia się liczby mieszkańców, likwidacja interesów, obniżania się wpływów podatkowych, wyjeżdżali bowiem zwłaszcza najzamożniejsi. W przeciągu 10 lat, od 1880 r. do 1890 r., liczba mieszkańców spadła z ok. 20 tys. do 17 tys.<sup>20</sup> Liczba przedsiębiorstw handlowych i rzemieślniczych obniżyła się z 1000 do 800. Wpływy z podatków bezpośrednich z kwoty ponad 74 tys. florenów drastycznie zmniejszyły się do sumy niewiele ponad 32 tys.

Okazja by poruszyć w parlamencie wiedeńskim problem upadku gospodarczego i demograficznego Brodów, nadarzyła się w czerwcu 1891 r. podczas debaty nad włączeniem Triestu do ogólnopanstwowego systemu celnego. Odtąd Triest tracił wolnocłowy port, niemniej rząd i parlament Austro-Węgier szczerze rekompensowały miastu zmiany w jego pozycji prawno-ekonomicznej<sup>21</sup>.

Zabierając głos w dyskusji 12 czerwca 1891 r. Byk wykorzystał sposobność, by upomnieć się o zapoznaną rekompensatę dla Brodów<sup>22</sup>. Uzasadniając swe argumenty, powołał się na opinię wyborców (co zwykł taktycznie czynić w swych mowach) – na petycje i telegramy napływające od reprezentantów mieszkańców Brodów. Byk wypominał, że likwidacji wolnej strefy cłowej w Brodach nie towarzyszyła troska, z jaką potraktowano kondycję finansową Triestu. Przypominał ówczesne daremne starania niektórych posłów, w tym polskiego parlamentarzysty Otto Hausnera, który zabiegał o przecignięcie w czasie niekorzystnej dla Brodów decyzji.

Kierując się sugestiami władz miejskich Brodów oraz miejscowej Izby Przemysłowo-Handlowej, Byk podał kilka propozycji mających na celu ożywienie gospodarcze miasta. Proponował lokalizację w Brodach fabryki, szkoły przemysłowej, garnizonu wojskowego, udzielenie gminie pomocy w finansowaniu szkolnictwa średniego.

Pozostawiając rządowi ostateczne sformułowanie konkretnej inicjatywy, złożył w końcowej mowie wniosek poselski domagający się od władz pomocy dla Brodów: „Die k. k. Regierung wird aufgefordert, dem Niedergange der Stadt Brody, welcher durch die auf Grund des Gesetzes vom 20. December 1879 [...] erfolgte Einverleibung derselben in das Zollgebiet verursacht wurde, durch geeignete Vorkehrungen zu steuern”<sup>23</sup>. Meritum rezolucji poparł poseł – sprawozdawca ustawy triesteńskiej –

<sup>19</sup> A. Dziadzio, *Monarchia konstytucyjna w Austrii (1867-1914). Władza – Obywatel – Prawo*, Kraków 2001, s. 87-88.

<sup>20</sup> Haus der Abgeordneten, 200 Sitzung, XVII Session, 12 II 1903, Anhang I, s. 18140.

<sup>21</sup> 151 der Beilagen zu den stenogr. Protokollen des Abgeordnetenhaus, XI Session 1891.

<sup>22</sup> Haus der Abgeordneten, 20 Sitzung, XI Session, 12 VI 1891, s. 714-717.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 717.

baron Josef von Schwegel oraz większość Izby<sup>24</sup>. Stanowisko Byka wsparł również członek Koła Polskiego Maurycy Rosenstock, związany z elektoratem Brodów<sup>25</sup>.

Realizacja wniosku poselskiego Emila Byka nabrała konkretnych kształtów w trakcie rozpraw budżetowych. Podążając za prośbami władzy miasta Brodów jak i posła Emila Byka, poselska Komisja Budżetowa – harmonizując potrzeby miasta z państwowymi celami wojskowymi – z początkiem lipca 1892 r. uchwaliła dla Brodów pożyczkę na sfinansowanie budowy koszar<sup>26</sup>. Inwestycja przeznaczona była dla wojsk kawalerii i obejmowała także budowę lazaretu<sup>27</sup>. Bezprocentowa pożyczka udzielona ze środków budżetowych opiewała na 350 tys. florenów (700 tys. koron) płatnych w pięćdziesięciu półrocznych ratach począwszy od 1 stycznia 1895 r.<sup>28</sup>

Była to kwota niższa od postulowanej przez Brody (500 tys. florenów). Pozwalała jednak na rozruszanie inwestycji, które umożliwiłyby ożywienie gospodarki miasta. Sukcesywny impuls ekonomiczny płynąłby z tytułu opłat czynszowych oraz z rynkowego popytu wytworzonego przez stacjonujące w Brodach wojsko.

Z Komisji Budżetowej wniosek trafił pod obrady plenarne. Z ramienia Komisji posłem sprawozdawcą wyznaczony był Theodor Kathrein<sup>29</sup>. Projekt został pozytywnie przegłosowany przez plenum Izby, a zagorzałym rzecznikiem wniosku okazał się oczywiście Emil Byk<sup>30</sup>. Aprobując projekt, polemizował jednocześnie z jego oponentem, którym okazał się poseł Heinrich Fürnkranz. Adwersarz obawiał się, że projekt stworzy dla finansów państwa groźny precedens i otworzy śluzę dla podobnych żądań. Spodziewał się, że pożyczka – jak to często z przyczyn politycznych bywało – skończy się umorzeniem, a Skarb poniesie straty. Z opinią Fürnkranza polemizował także komisyjny referent wniosku Theodor Kathrein.

Z trybuny parlamentarnej Byk posiłkował się sprawozdawczością Namiestnictwa Galicji, by ponownie unaocznić trudną sytuację gospodarczą Brodów. Obficie cytował dane statystyczne obrazujące skalę degradacji cywilizacyjnej miasta. Sięgnął także po sugestywną argumentację z dziedziny polityki obronnej państwa. Mówił o konieczności militarnego wzmocnienia wschodnich rubieży wobec rosnącej aktywności wojskowej Rosji. W tym ogniwie obronnym ważnym przyczółkiem miały być Brody. Izba plenarna zaakceptowała pożyczkę.

Wyasygnowana kwota okazała się niewystarczająca do sfinalizowania budowy, czego już wcześniej obawiały się władze Brodów. Aby dokończyć inwestycję, ciągle pusta kasa Brodów zmusiła miasto do wejścia w pętlę zadłużenia. Miasto zaciągnęło dodatkowy kredyt bankowy w wysokości 45 tys. florenów (90 tys. koron), w kwocie 9 tys. koron obsługi rocznej. Do tego wydatku dochodziła spłata państwowej pożyczki – rocznie 28 tys. koron – oraz koszty konserwacji budynków koszar i lazaretu szacowane na 8 tys. Roczne wydatki przeznaczane na obiekty wojskowe miasto szacowało na 45 tys. koron, a przychody z czynszu na nieco ponad 43 tys., w tym z koszar 39 tys. a z lazaretu 4 tys.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 726.

<sup>25</sup> „Czas” 14 VI 1891, nr 133.

<sup>26</sup> „Czas” 6 VII 1892, nr 152.

<sup>27</sup> Haus der Abgeordneten, 200 Sitzung, XVII Session, 12 II 1903, Anhang I, s. 18141.

<sup>28</sup> 484 der Beilagen zu den stenogr. Protokollen des Abgeordnetenhauses, XI Session 1892.

<sup>29</sup> Haus der Abgeordneten, 149 Sitzung, XI Session, 6 VII 1892, s. 6875-6876.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 6873-6875.

Według tej kalkulacji gospodarzy miasta, inwestycja przyniosła Brodom straty zamiast zysków. W rachunku tym władarze Brodów pominęli jednak pośrednie zyski płynące dla miasta z różnego typu konsumpcji generowanej przez wojsko. Pessimistyczny obraz przedstawiony w petycji Brodów do parlamentu wiedeńskiego, ilustrował przewodnią tezę pisma – anulowania dalszej spłaty pożyczki<sup>31</sup>. Taki bieg zdarzeń poniekąd przewidział główny oponent udzielenia kredytu Heinrich Fürnkranz. Za wnioskiem rajców miejskich Brodów ujął się Emil Byk, który wprowadził petycję do parlamentarnego obiegu<sup>32</sup>.

Modna wówczas w Austro-Węgrzech tematyka budowy dróg wodnych, skłoniła Byka do inicjatywy poselskiej – objęcia Brodów odpowiednimi planami inwestycyjnymi. Stosowny wniosek został sformułowany 23 kwietnia 1901 r. i otrzymał wsparcie od członków Koła Polskiego. Obok Byka, wśród głównych sygnatariuszy wniosku znaleźli się posłowie z tego terenu. Byli nimi: Henryk Kolischer wybrany przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Brodach oraz ksiądz Paweł Sapięha z kurii powszechnej w okręgu wyborczym Brody – Kamionka Strumiłowa – Żółkiew – Rawa – Sokal<sup>33</sup>.

Wnioskodawcy proponowali przekopanie kanału wodnego między Brodami a Lwowem, alternatywnie od Brodów do Sądowej Wiszni z możliwością połączenia tej arterii z Sanem oraz Wisłą. We wniosku znalazła się także generalna prośba, by wszelkie projekty rozbudowy komunikacji wodnej w Galicji Wschodniej nie omięły Brodów<sup>34</sup>. Projekt przepadł w parlamentarnej Komisji Dróg Wodnych, jednak Byk dalej upominał się o jego realizację<sup>35</sup>.

Emil Byk nie zapominał również o swym elektoracie w Złoczowie. 18 września 1903 r. miasto, w którym mieszkała liczna społeczność żydowska, dotknęła niszczycielska pożoga. Około 5 tys. mieszkańców znalazło się bez dachu nad głową. Spłonęło niemal 600 budynków mieszkalnych i 400 warsztatów pracy. Wobec ogromu zniszczeń wyasygnowana przez rząd dla Złoczowa kwota, sięgająca 100 tys., mogła stanowić tylko doraźną pomocą finansową. Z tego też powodu Byk zabiegał o dalsze wsparcie dla zrujnowanego miasta. W tym celu powstał jako pilny, wniosek poselski pod którym widniały w pierwszej kolejności podpisy Emila Byka oraz innych posłów z tego regionu: Tadeusza Niementowskiego wybranego w kurii powszechnej w okręgu Tarnopol – Zbaraż – Złoczów – Przemyślany – Brzeżany i Henryka Weisera z kurii gmin wiejskich w Złoczowie – Przemyślany. We wniosku postulowano uruchomienie z państwowego instrumentarium dalszego wsparcia dla mieszkańców Złoczowa. Domagano się udzielenia miastu większej bezzwrotnej subwencji, zagwarantowania pogorzelcom długoterminowych i bezprocentowych pożyczek budowlanych oraz wprowadzenia czasowych zwolnień budynków od podatku<sup>36</sup>.

<sup>31</sup> Haus der Abgeordneten, 200 Sitzung, XVII Session, 12 II 1903, Anhang I, s. 18140-18142.

<sup>32</sup> Haus der Abgeordneten, 200 Sitzung, XVII Session, 12 II 1903, s. 18088.

<sup>33</sup> *Aneks: Reprezentacja polska w parlamencie wiedeńskim w latach 1848-1918*, oprac. Cz. Brzoza, K. Stepan, [w:] J. Buszko, *Polacy w parlamencie wiedeńskim 1848-1918*, Warszawa 1996.

<sup>34</sup> 771 der Beilagen zu den stenogr. Protokollen des Abgeordnetenhauses, XVII Session 1901.

<sup>35</sup> „Czas” 1 VI 1901, nr 124.

<sup>36</sup> Haus der Abgeordneten, 238 Sitzung, XVII Session, 23 IX 1903, s. 21713.

W ślad za tym wnioskiem pojawił się szybko, bo już 28 września 1903 r., następny postulat Emila Byka dotyczący pomocy dla mieszkańców Złoczowa. Zniszczenia w substancji mieszkaniowej miasta oraz ogólny stan kryzysu spowodowany pożarem, doprowadziły do gwałtownego skoku wynajmu mieszkań i cen żywności w Złoczowie. Byk licząc na podniesienie poziomu konsumpcji służącej żywieniu gospodarczemu miasta, wnosił o udzielenie dodatku drożyznianego do pensji lub ulg podatkowych osobom zatrudnionym w państwowych urzędach i szkolnictwie oraz wojskowym<sup>37</sup>:

Nie był to pierwszy i jedyny udział Emila Byka w interwencjach poselskich, związanych z klęskami żywiołowymi nawiedzającymi miasta. Wymienić tutaj można starania o pomoc dla Radomyśla w Ziemi Tarnowskiej. Miasteczko spłonęło 5 maja 1900 r., a liczba poszkodowanych sięgnęła ok. 1 500. Posłowie z Koła Polskiego, w tym Byk, domagali się od państwa szybkiej pomocy rządowej dla Radomyśla<sup>38</sup>.

Jako mieszkaniec i zarazem długoletni radny miejski Lwowa, Emil Byk podczas swej kariery parlamentarnej wytrwale lobbował na rzecz miasta. Odbywało się to poprzez wspieranie petycji władz miejskich Lwowa do wiedeńskiego rządu i parlamentu. Jedną ze spraw dotyczyła renowacji nieruchomości we Lwowie. W ślad za swą petycją z listopada 1886 r. władze Lwowa wyjednały w Wiedniu zgodę na zwolnienie na okres 20 lat od podatków od budynków remontowane realności, które to inwestycje służyły ogólnej poprawie stanu sanitarnego jak i estetyki miasta. Zawarowano przy tym, że beneficjanci sfinalizują inwestycje w przeciągu 10 lat. Ponadto zobowiązano miejscowe władze do udzielenia także z ich strony fiskalnych ulg. Powołano mieszaną komisję złożoną z czynników centralnych i lokalnych, która miała kwalifikować obiekty<sup>39</sup>. Ostatecznie zakwalifikowano 181 budynków, których zwolnienia podatkowe sięgnęły kwoty rocznej 83 tys. florenów.

Po pomyślnym przejściu wstępnego trybu legislacyjnego w Komisji Podatkowej, kwestia została ujęta w język przepisów prawa<sup>40</sup>. Stamtąd wniosek trafił 23 marca 1893 r. pod obrady plenarne parlamentu. Jego relatorem był Emil Byk. Uchwalenie ustawy nie napotkało żadnych trudności. Precedensem były analogiczne ustawy dla Pragi i Wiednia<sup>41</sup>. Na wniosek Byka parlament przystał na dołączenie do ustawy rezolucji – postulowanej przez Lwów – mówiącej o prawie wyłączenia przez miasto realności, które nie wywiązałyby się z powinności<sup>42</sup>. Koncept rezolucji przedstawionej przez Byka wzorowany był na rozwiązaniu przyjętym dla Pragi.

Po 10 latach sprawa powróciła do parlamentu, gdyż okazało się, że większość inwestycji nie została zrealizowana w oznaczonym terminie. Jak było w powszechnym zwyczaju, miasto problemem zainteresowało posłów związanych ze Lwowem, Emila Byka i Stanisława Głębińskiego<sup>43</sup>. W Komisji Podatkowej przeforsowano prolongatę zagrożonego w ustawie terminu o kolejne dziesięć, lat do 17 kwietnia

<sup>37</sup> Haus der Abgeordneten, 242 Sitzung, XVII Session, 28 IX 1903, s. 22060.

<sup>38</sup> Haus der Abgeordneten, 53 Sitzung, XVI Session, 17 V 1900, s. 3429.

<sup>39</sup> 657 der Beilagen zu den stenogr. Protokollen des Abgeordnetenhauses, XI Session 1893, s. 1.

<sup>40</sup> 630 der Beilagen zu den stenogr. Protokollen des Abgeordnetenhauses, XI Session 1893, s. 1.

<sup>41</sup> 629 der Beilagen zu den stenogr. Protokollen des Abgeordnetenhauses, XI Session 1893, s. 1-2.

<sup>42</sup> Haus der Abgeordneten, 230 Sitzung, XI Session, 23 III 1893, s. 10985.

<sup>43</sup> 1627 der Beilagen zu den stenogr. Protokollen des Abgeordnetenhauses, XVII Session 1903.



1913 r.<sup>44</sup> Jednym z argumentów podnoszonych przez magistrat Lwowa była chęć ożywienia stagnacji budowlanej w mieście. *De facto* spełniono tym samym pierwotne życzenie Lwowa o przyznaniu 30 letnich ulg inwestycyjnych. Decyzję Komisji zatwierdziło plenum, a skutecznym posłem sprawozdawcą noweli okazał się Emil Byk<sup>45</sup>.

Posel Byk jako zaprawiony w powyższej materii legislacyjnej, pomagał Przemysłowi w podobnej sprawie. Przy wsparciu Byka, miasto Przemysł wyjednało w parlamencie dla 40 realności dwudziestoletnie ulgi podatkowe z rygiorem pięcioletniej inwestycji<sup>46</sup>. Mocnym argumentem projektu Komisji Podatkowej, za którym jako sprawozdawca stał Emil Byk, było naświetlenie strategicznego znaczenia twierdzy Przemysł dla armii oraz ukazanie wagi tamtejszego węzła kolejowego<sup>47</sup>.

Emil Byk mocno zaangażował się w walki dla społeczności żydowskiej proces legislacyjny obejmujący serię nowelizacji prawa o spoczynku niedzielnym. Od kształtu prawa zawisły bowiem żywotne interesy gospodarcze ludności żydowskiej. Ustawa mogła także pośrednio oddziaływać na sferę religii i obyczajów żydowskich. Regulacja kwestii odpoczynku przekroczyła ramy socjalno-prawne, ukazując swe szerokie konotacje. Towarzyszące kreowaniu prawa o spoczynku niedzielnym zażarte dysputy parlamentarne, stały się swoistym zwierciadłem ukazującym nabrał w monarchii austro-węgierskiej stosunki wyznaniowe i narodowościowe.

Już w pierwszym okresie działalności poselskiej Byka, parlament wznowił tematykę spoczynku niedzielnego, która przewinęła się w ustawie przemysłowej (*Gewerbegesetz*) z 8 marca 1885 r. Wznowiona procedura legislacyjna należała do serii nowelizacji prawa pracy w Austrii<sup>48</sup>.

Nowelizacja prawa przygotowana po niemal 10 latach, zakładała wprowadzenie bardziej jednoznacznych i rygorystycznych zapisów dotyczących przestrzegania czasu pracy, a przede wszystkim spoczynku niedzielnego w zakładach przemysłowych, w tym także rzemieślniczych. Przewidywała również zwiększenie egzekucji przepisów poprzez zaostrzenie inspekcji i wprowadzenie surowszych sankcji za łamanie prawa przez pracodawców. Ustawa rodziła się pod presją wzmagającego się w Austro-Węgrzech ruchu robotniczego i działała na rzecz pracobiorców. Dla Żydów nowelizacja prawa niosła jednak poważną niedogodność, gdyż rygorystyczny wymóg powszechnego spoczynku niedzielnego oznaczał *de facto* wstrzymanie pracy w żydowskich zakładach przemysłowych i warsztatach rękodzielniczych przez dwa dni. Jak powszechnie wiadomo, wyznaniowa społeczność żydowska święciła w sobotę do wieczora, a obowiązek spoczynku niedzielnego nakładałby na nią kolejny dzień bez pracy. Przedsiębiorca i rzemieślnik żydowski, przestrzegając równolegle przepisów prawa wyznaniowego i państwowego, byli narażeni na ewidentne straty ekonomiczne oraz zagrożenie od strony konkurentów chrześcijańskich zobligowanych do tylko jednodniowego spoczynku. Żydzi obawiając się pauperyzacji, sta-

<sup>44</sup> 1851 der Beilagen zu den stenogr. Protokollen des Abgeordnetenhauses, XVII Session 1903, s. 3

<sup>45</sup> Haus der Abgeordneten, 235 Sitzung, XVII Session, 19 VI 1903, s. 21491-21493.

<sup>46</sup> Haus der Abgeordneten, 412 Sitzung, XI Session, 12 VII 1895, s. 20490.

<sup>47</sup> 1170 der Beilagen zu den stenogr. Protokollen des Abgeordnetenhauses, XI Session 1895, s. 1.

<sup>48</sup> *Historia państwa i prawa Polski*, red. J. Bardach, t. IV: K. Grzybowski, *Od uwłaszczenia do odrodzenia państwa*, oprac. J. Bardach, S. Grodziski, M. Senkowska-Gluck, Warszawa 1982, s. 401-402.

nełiby przed dylematem łamania przepisów religijnych lub publicznych. W oczach ludności żydowskiej ustawa miała charakter dyskryminacyjny.

Świadom tych niebezpieczeństw był Emil Byk, dobrze poinformowany o reakcji środowisk żydowskich zaniepokojonych szykowaną ustawą. Do parlamentu wiedeńskiego jak i na ręce Byka spływały liczne petycje i telegramy od żydowskich gmin wyznaniowych a także zrzeszeń rękodzielniczych Galicji. Zabierając głos w debacie legislacyjnej, Byk chcąc zwiększyć siłę swojej argumentacji na rzecz złagodzenia przepisów o spoczynku niedzielnym, odwołał się do tego głosu społecznego protestu<sup>49</sup>.

Główna batalia legislacyjna wokół treści ustawy rozegrała się w grudniu 1894 r. Zasadniczy wysiłek legislacyjny Byka skierowany został na wprowadzenie do projektu ustawy, wyjątku dla społeczności żydowskiej. Dysponując jednoznacznym poparciem Koła Polskiego<sup>50</sup>, Byk wprowadził pod obrady, w formie artykułu VII, korzystną dla warsztatów żydowskich stosowną klauzulę do ustawy. Idąc na ustępstwa, Byk ograniczył zasięg terytorialny swojej poprawki do Galicji.

Według propozycji Byka lokalne władze wykonawcze przy zastrzeżeniu, że wykonywana działalność nie ma charakteru publicznego, mogły zezwolić na pracę w niedzielę w tych zakładach i warsztatach, które zapewniają swym pracownikom obowiązkowy 24 godzinny wypoczynek od pracy w tygodniu, w innym dniu niż niedziela.

[...] Die politischen Landesbehörden sind ermächtigt, für ihr Verwaltungsgebiet oder Theile desselben die Arbeit in Productionsgewerben an Sonntagen unter der Voraussetzung zu gestatten, dafs die betreffenden Gewerbsinhaber und deren sämmtliche Hilfsarbeiter mit Berücksichtigung ihrer Concession an einem anderen Tage der Woche regelmäßig eine 24 stündige Arbeitsruhe einhalten und diese Arbeiten nicht öffentlich vornehmen<sup>51</sup>.

Byk wygłosił z trybuny parlamentarnej szeroki komentarz do projektu ustawy, uzasadniający jego poprawkę<sup>52</sup>. Zwrócił uwagę na potencjalnie negatywny skutek społeczno-ekonomiczny tej ustawy dla ludności żydowskiej, zwłaszcza ubogiej, a taka właśnie dominowała w Galicji. Ostrzegając, że rygoryzm spoczynku niedzielnego zrujnuje licznym Żydom i tak już wątplą egzystencję, co kolei doprowadzi do głębokiego kryzysu społecznego i ekonomicznego oraz zaburzeń w państwie. Mówił, że projekt zawiera groźbę kolizji z konstytucyjnymi zasadami wolnościowymi, zwłaszcza w dziedzinie swobód wyznaniowych.

Z ław Koła Polskiego czynnie wsparli Byka, demokratyczny poseł, krakowski profesor gimnazjalny August Sokołowski oraz Arnold Rapoport, również wybrany w Krakowie przez tamtejszą Izbę Przemysłowo-Handlową. Poparcie ze strony Rapoporty nie mogło być specjalnym zaskoczeniem, a to ze względu na jego przynależność do społeczności żydowskiej<sup>53</sup>.

<sup>49</sup> Haus der Abgeordneten, 337 (Abend) Sitzung, XI Session, 19 XII 1894, s. 16720.

<sup>50</sup> Haus der Abgeordneten, 232 Sitzung, XVII Session, 12 VI 1903, s. 21246.

<sup>51</sup> Haus der Abgeordneten, 337 (Abend) Sitzung, XI Session, 19 XII 1894, s. 16724.

<sup>52</sup> Ibidem, s. 16720-16725.

<sup>53</sup> J. Zdrada, *Rapoport (Rapaport, Rappaport) Arnold Chaim (1840-1907)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 30, red. W. Konopczyński [et al.], Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1987, s. 583-585.

Poparcie Sokołowskiego okazane w imieniu Koła Polskiego, okazało się tym cenniejsze, że wyszło spoza kręgów judaistycznych. Sokołowski w pełni sympatyzował ze stanowiskiem Byka. Wskazał na socjalne przesłanki poprawki oraz jej motyw obrony praw religijnych. Wystąpienie Augusta Sokołowskiego stało się świetlanym przykładem solidarności polsko-żydowskiej. Angażując się w obronę praw ludności żydowskiej, Sokołowski świadomie nawiązał do polskich tradycji tolerancji i protekcji Żydów, którzy w Rzeczypospolitej znaleźli schronienie przed europejskimi prześladowaniami. Wypowiedź była zarazem formą aluzji do czasów Sokołowskiemu współczesnych, obrazującą podnoszenie się w Austrii nastrojów antysemitycznych. Na tym tle uwypuklił solidarnościową z postulatami Żydów postawę posłów polskich.

Bieżący imperatyw pomocy Polaków dla Żydów, jako wpisany w ciągłość historyczną, ujął Sokołowski w słowach:

Die Standpunkt, den wir hier einnehmen, ist in der geschichtlichen Entwicklung unseres Volkes und unsrer Landes begründet. Im sechzehnten Jahrhundert, als in ganz Europa religiöse Kriege wütheten, als die Verfolgungssucht entfesselt war, war Polen die Zufluchtstätte der Verfolgten und Enterbten, und trotz alledem sind wir katholisch, und zwar gut katholisch geblieben<sup>54</sup>.

Istotny był też głos płynący od Arnolda Rapoporta. Poseł cieszył się bowiem dużym autorytetem parlamentu<sup>55</sup>. Uznanie zdobył wykazując rozległą kompetencję w sprawach gospodarczo-finansowych. Rapoport również wskazał na groźne konsekwencje ekonomiczne dla Żydów, a pośrednio również dla państwa, które mogły wynikać z ustawy o obowiązkowym spoczynku niedzielnym. W swoim przemówieniu nie ograniczył się tylko do sfery gospodarczej. Poświęcił także miejsce niebezpiecznym skutkom etycznym i wyznaniowym projektu, a mianowicie wyłaniającej się groźbie łamania żydowskich sumień, zmuszonych do dokonania dramatycznych wyborów między ratowaniem egzystencji swej rodziny a dochowaniem wiary przodków, czyli stojącym wobec decyzji o podjęciu czy też zaniechaniu pracy w sobotę<sup>56</sup>.

Zgodnie z oczekiwaniami, najaktywniejszym przeciwnikiem poprawki autorstwa Emila Byka okazał się zagorzały antysemita Ernst Schneider. Kierując się swoim programem politycznym i tym razem nie przeoczył okazji, by zaatakować społeczność żydowską. Szermując hasłami rzekomej obrony chrześcijan, siał z trybuny parlamentarnej niezgodę religijną i narodową.

Z kolei czeski poseł Karel Adámek postulował poprawkę do poprawki Emila Byka. Czesi dążąc do autonomii swojego kraju, realizowali w parlamencie wiedeńskim taktykę polegającą na tym, żeby sprawy dotyczące ziem poza Austrią właściwą, kierować do lokalnej legislacji. Czeska propozycja jednak pogarszała wniosek

<sup>54</sup> Haus der Abgeordneten, 337 (Abend) Sitzung, XI Session, 19 XII 1894, s. 16727.

<sup>55</sup> Cz. Brzoza, K. Stepan, *Arnold Chaim Rappaport – Porada*, [w:] *Krakowianie. Wybitni Żydzi krakowscy XIV-XX w.*, red. A. Kotylak, Kraków 2006, s. 87. W dokumentach parlamentarnych nazwisko odnotowane jako Rapoport.

<sup>56</sup> Haus der Abgeordneten, 337 (Abend) Sitzung, XI Session, 19 XII 1894, s. 16730.

posła galicyjskiego, bowiem co najmniej przeciągała w czasie realizację klauzuli. Adámek domagał się bowiem uregulowania w drodze lokalnego prawodawstwa, mechanizmu wyłączeń proponowanych przez Byka<sup>57</sup>.

Brzemienne dla losów poprawki Byka okazało się stanowisko Josefa Rotta z Bukowiny, przedstawiciela tamtejszej mniejszości niemieckiej, która wówczas miała dobre relacje ze społecznością żydowską. Obie mniejszości narodowe wspierały się w Bukowinie zdominowanej przez większość rumuńską. Otóż Josef Rott zaproponował rozszerzenie geograficzne wniosku Byka o Bukowinę, by mogło objąć tamtejszą ludność żydowską. Byk przystał na tę propozycję. Istotne, że rozszerzoną poprawkę poparli także minister handlu baron Gundacker Wurmbrand oraz Alfred Ebenhoch poseł sprawozdawca ustawy, co pozwoliło na jej pozytywne przegłosowanie przez parlament.

Poprawka merytoryczna autorstwa Emila Byka, z jej uzupełnieniem geograficznym przez Josefa Rotta, stała się integralną częścią ustawy o niedzielnym i świątecznym spoczynku w przemyśle z 16 stycznia 1895 r. W ustawie figuruje jako artykuł VIII<sup>58</sup>.

Kolejna faza nowelizacji prawa o spoczynku niedzielnym pojawiła się po niemal 10 latach. Tym razem zamierzano objąć obowiązkiem spoczynku niedzielnego działalność handlową i to bez terytorialnego zróżnicowania. Jedyne wyjątki dopuszczono w postaci sześciu godzin niedzielного handlu za zgodą lokalnych władz w porozumieniu z miejscowymi Izbami Przemysłowo-Handlowymi. W tym zapisie odstępstwa mogły dotyczyć zarówno kupiectwa chrześcijańskiego jak i żydowskiego. Było to pozorne równouprawnienie ekonomiczne, ponieważ Żydzi mieliby mniej dni pracy w tygodniu ze względu na swój sobotni spoczynek.

Projekt od razu zrodził zaniepokojenie społeczności żydowskiej, w znaczącym procencie utrzymującej się z handlu. W reakcji na pojawienie się projektu, ludność żydowska Galicji i Bukowiny zasypała parlament licznymi bliźniaczo brzmiącymi petycjami, co wskazuje na skoordynowany charakter protestu<sup>59</sup>. Domagano się modyfikacji przedłożonego przez rząd projektu ustawy, tak aby i w nim pojawiła się specjalna klauzula traktująca wymiennie odpoczynek sobotni z niedzielnym, czyli innymi słowy żądano „lex Byk”, a raczej „lex Byk – Rott”<sup>60</sup>. Adresatami personalnymi petycji byli powiernicy społeczności żydowskiej Emil Byk i Henryk Kolischer. Na wniosek Byka parlament zamieścił w protokole swych obrad przykładowy tekst petycji, który napłynął tym razem z Brodów<sup>61</sup>.

Tymczasem projekt ustawy, który wyłonił się z parlamentarnych prac w Komisji Polityki Społecznej niósł dla kupiectwa żydowskiego jeszcze gorsze rozwiązania od wniosku rządowego. Komisja zredukowała z rządowego projektu czas handlu niedzielного z wymiaru sześciu do czterech godzin, w dodatku ograniczając go dopołudniową porą. W sprawozdaniu komisyjnym oddalono postulaty jak i zarzuty o dyskryminacji przedstawione przez Żydów galicyjskich i bukoweńskich. Autorzy

<sup>57</sup> „Czas” 20 XII 1894, nr 289.

<sup>58</sup> „Reichgesetzblatt für die im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder” [RGB], 1 II 1895, nr 21.

<sup>59</sup> Haus der Abgeordneten, 217 Sitzung, XVII Session, 20 III 1903, s. 19478.

<sup>60</sup> Haus der Abgeordneten, 217 Sitzung, XVII Session, 20 III 1903, Anhang I, s. 19541.

<sup>61</sup> Haus der Abgeordneten, 217 Sitzung, XVII Session, 20 III 1903, s. 19478

sprawozdania trzymali się dogmatycznej tezy, że ustawa nosi charakter wyłącznie socjalny, więc nie dotyczy kwestii wyznaniowych<sup>62</sup>. Była to oczywiście bardzo literalna wykładnia przepisów, która pomijała sedno skomplikowanego problemu związanego z ustawą – kwestii przestrzegania równouprawnienia religijnego i równych szans gospodarczych.

Społeczność żydowską, nadzieją na pomyślny przebieg legislacji mógł napaść fakt, że projekt nie otrzymał w Komisji jednomyślnego poparcia i już na tym wstępnym szczeblu pojawiły się alternatywne rozwiązania. Wśród kontrprojektów z Komisji przykuwa uwagę wotum mniejszości autorstwa posłów o różnorodnej proveniencji z Koła Polskiego. Począwszy od księdza dra Michała Żygulińskiego poprzez grupę szlachty, w tym hrabiego dra Kazimierza Szeptyckiego – bardziej znanego pod późniejszym imieniem zakonnym Klemens, archimandrytę Studytów Uniowskiej Ławry i błogosławionego (brata lwowskiego metropolity grekokatolickiego Andrzeja oraz Stanisława generała Wojska Polskiego) – po posłów pochodzenia żydowskiego Jakuba Piepes-Boratyńskiego i Henryka Kolischera<sup>63</sup>. Poprawka próbowała zatem pogodzić stanowisko społeczności żydowskiej z podejściem chrześcijańskim.

Wniosek odnosił się do głównego zapisu ustawy i był rodzajem syntezy pomiędzy wersją rządową a komisyjną. Zachowując opcję Komisji o możliwości czterogodzinnego handlu w niedzielę, nie precyzował o jakiej porze dnia miałyby się on odbywać, co było zaczerpnięte z wariantu rządowego. Hrabia Kazimierz Szeptycki tłumaczył Izbie, że tak sformułowana poprawka pozwoli lepiej zharmonizować pracę handlu z godzinami niedzielnych mszy. Chrześcijańskim pracownikom handlu miała umożliwić udział w nabożeństwie, a wiernym – zwłaszcza klienteli wiejskiej korzystającej z niedzielnej wizyty w mieście – dokonanie po mszy sprawunków<sup>64</sup>. Poszerzając pole kompromisu, Szeptycki zaproponował w debacie plenarnej 12 czerwca 1903 r. ewentualne dodanie do poprawki akapitu, który alternatywnie zezwalałby na ograniczenie pracy w handlu do godzin przedpołudniowych ze względu na porządek liturgii niedzielnych.

W debacie parlamentarnej pojawiła się kolejna gama poprawek. Emil Byk tym razem nie podjął się forsowania swej niegdysiejszej poprawki, która w obecnym kontekście kolidowała z interesami handlu chrześcijańskiego. Nawet w Kole Polskim nie znalazłby dla niej sojuszników. Jej wprowadzenie oznaczało bowiem, że w Galicji handel niedzielny byłby w gestii społeczności żydowskiej, co oczywiście spotkałoby się z protestem kupców chrześcijańskich, z którym z pewnością nie chciałby się zmierzyć żaden z posłów.

Koło skłaniało się ku umiarkowanej poprawce prezentowanej przez hrabiego Szeptyckiego. Dla Byka była ona zbyt minimalistyczna, przez co optował za szerszymi propozycjami, które *de facto* przywracały wersję rządową ustawy, czyli zgodę na sześć godzin handlu niedzielnego w dowolnej porze dnia<sup>65</sup>. Bez skutku „lex Byk – Rott” usiłował podtrzymać Benno Straucher poseł syjonistyczny z Bukowi-

<sup>62</sup> 1750 der Beilagen zu den stenogr. Protokollen des Abgeordnetenhaus, XVII Session 1903, s. 4.

<sup>63</sup> Ibidem, s. 13.

<sup>64</sup> Haus der Abgeordneten, 232 Sitzung, XVII Session, 12 VI 1903, s. 21255-21258.

<sup>65</sup> Haus der Abgeordneten, 232 Sitzung, XVII Session, 12 VI 1903, s. 21247.

ny. Gorąca debata legislacyjna zakończyła się przyjęciem pierwszej części wniosku Szeptyckiego o czterech godzinach handlu niedzielnego w nielimitowanej odgórnie porze dnia<sup>66</sup>.

Emil Byk angażował się także w obronę innych grup zawodowych społeczności żydowskiej. Wstawił się za petycją żydowskich absolwentów prawa, którzy uskarżali się na dyskryminację w dostępie do stanowisk w aparacie sądowym Galicji<sup>67</sup>. Chcąc zaradzić nabrzmiewającemu problemowi, Byk domagał się pomnożenia stanu prawników, wśród których nie mało członków rekrutowało się z szeregów młodej inteligencji żydowskiej. Remedium były postulaty Byka na rzecz zwiększenia w Galicji etatów w instytucjach obsługujących obrót prawny<sup>68</sup>. Także problemy palestry znalazły odbicie w działalności parlamentarnej Byka<sup>69</sup>.

W obradach Koła Polskiego początkiem kwietnia 1894 r. poruszył kwestię pomijania w awansach służbowych urzędników pochodzenia żydowskiego, zwracając się do obecnego na zebraniu ówczesnego ministra dla Galicji Apolinarego Jaworskiego o interwencję w tej sprawie<sup>70</sup>. Byk nie zapomniał również o żydowskich karczmarzach, krytykując w swoich wystąpieniach nadmierne opodatkowanie działalności szynkarskiej<sup>71</sup>.

Emil Byk aktywnie reagował na przejawy burd antyżydowskich. Do przykładów działalności interwencyjnej Byka, należy interpelacja parlamentarna złożona w sprawie ekscesów antyżydowskich w Chodorowie z 5 kwietnia 1897 r. Interpelacja podpisana przez Byka, piętnująca tumult i opieszalą reakcję lokalnych władz, otrzymała wsparcie szeregu posłów, nie tylko żydowskiego, ale i polskiego pochodzenia. Co więcej, nie była to pierwsza interpelacja w tej sprawie pochodząca z szeregów Koła Polskiego. Poprzedziła ją interwencja parlamentarna grupy posłów z Koła Polskiego na czele z Eugeniuszem Abrahamowiczem.

Antysemickie wydarzenia w Chodorowie zapoczątkowały w zachodniej Galicji, z końcem połowy 1898 r., szereg wystąpień chłopskich z udziałem małomiasteczkowej społeczności, w tym robotników z kopalnictwa naftowego. W rozruchach dotkliwie ucierpiała ludność żydowska. Rewolta społeczna złąła się z tumultem religijnym i aktami pospolitego wandalizmu i grabieży. Symboliczny – jeśli tak można powiedzieć – akt rozpalenia pożogi zająć rozegrał się w Jaśle, gdzie w zamieszkach wywołanych 11 czerwca 1898 r. stanęła w ogniu rafineria ropy naftowej własności żydowskiej.

Rozegrała się niejako powtórka rabacji galicyjskiej, z tą różnicą, że tym razem główna fala eksplozji chłopskiego gniewu obróciła się przeciwko ludności żydowskiej. Atakowano handlarzy, karczmarzy, kredytodawców żydowskich. Nośnym hasłem rozruchów stała się walka z żydowskim lichwiarzem. Napastników zagrzewały rozsiewane plotki – w czym tkwiły reminiscencje z rabacji – że władze

<sup>66</sup> Haus der Abgeordneten, 233 Sitzung, XVII Session, 16 VI 1903, s. 21348.

<sup>67</sup> Haus der Abgeordneten, 13 Sitzung, XIII Session, 15 X 1897, s. 667; Haus der Abgeordneten, 13 Sitzung, XIII Session, 15 X 1897, Anhang I, s. 706-709.

<sup>68</sup> Rede des Abgeordneten Dr. Emil Byk gehalten in der Sitzung des Abgeordnetenhauses vom 15. Juli. Separatabdruck aus dem stenografischen [!] Sitzungsprotokolle, Lemberg 1891; „Czas” 15 XII 1891, nr 285.

<sup>69</sup> Haus der Abgeordneten, 11 Sitzung, XVII Session, 26 II 1901, s. 626.

<sup>70</sup> „Czas” 12 IV 1894, nr 82.

<sup>71</sup> „Czas” 9 V 1901, nr 106.

przyzwoliły na tumulty, zwłaszcza wobec żydowskich karczmarzy. Rozmiar antysemitycznych ekscesów połączonych z rabunkiem oraz niszczeniem mienia żydowskiego spowodował wprowadzenie 28 czerwca 1898 r. w zachodniej części Galicji rygorów stanu wyjątkowego<sup>72</sup>. Do tłumienia zamieszek użyto oddziałów wojska i żandarmerii uzbrojonych w broń palną z ostrą amunicją. Setki sprawców wybryków ukarano w zaostrożnym trybie sądowym. Śmiertelne ofiary odnotowano po obu stronach konfliktu.

Decyzję o stanie wyjątkowym przyspieszył gwałtowny charakter zajść, jakie rozegrały się pod koniec czerwca 1898 r. w Nowym Sączu i w Starym Sączu oraz w okolicach tych miejscowości<sup>73</sup>. Rozjuszona tłuszcza demolowała i rabowała żydowskie budynki, kramy, karczmy, składy spirytusu, czyniąc straty szacowane na przeszło 100 tys. florenów. Rozmiar zamieszek ściągnął na miejsce zdarzeń namiestnika Galicji, hrabiego Leona Pinińskiego.

Agresja spauperyzowanej społeczności Galicji dotkliwie obnażyła stan niewydolności gospodarczej tej prowincji, spowodowany przeludnieniem wsi oraz słabo rozwiniętym przemysłem. Bunt skumulował się na przednówku. Do ekscesów doszło w sytuacji drastycznej drożyzny artykułów pierwszej potrzeby jaka pojawiła się w 1898 r. O skali drożyzny w Galicji świadczy podniesiony w parlamencie alarm przez Henryka Kolischera, który z tego powodu już w kwietniu 1898 r. domagał się tymczasowego zniesienia ceł na zboże<sup>74</sup>.

Odium rozgoryczenia mas włościańskich i małomiasteczkowych spadł na karczmarzy i kupiectwo, czyli na profesje w których dominowali Żydzi. Sytuację pogarszał fakt, że wiele gospodarstw chłopskich było poważnie zadłużonych u członków społeczności żydowskiej. Trzeba w tym miejscu dodać, że na potrzebę ukrócenia lichwy niejednokrotnie zwracał uwagę Byk.

Proponowane wówczas metody administracyjno-karne do walki ze zjawiskiem lichwy, nie rokowały większego sukcesu. Wysoka cena kredytu wpleciona była w przyczyny i skutki ekonomicznej natury. Stopa procentowa kredytu uwarunkowana była ciężarem ryzyka stojącego za pożyczkami udzielanym niskotowarowym, małorolnym gospodarstwom chłopskim w Galicji w związku z organicznie słabym popytem na płody rolne jak i brakiem odpowiedniej konkurencji ze strony zinstytucjonalizowanego rynku kapitałowego. Sieć samopomocy chłopskiej była wciąż słabo rozwinięta i borykała się z brakiem dostatecznych funduszy.

Temat zamieszek galicyjskich wypłynął szerzej w wiedeńskim parlamencie w listopadzie 1898 r. Okazją ku temu była rozprawa poświęcona wnioskowi posłów socjaldemokratycznych Ignacego Daszyńskiego i Jana Kozakiewicza przeciwko wprowadzeniu stanu wyjątkowego w zachodniej Galicji. Zdaniem wnioskodawców, stan wyjątkowy ograniczając prawa obywatelskie, w tym możliwość zwoływania wieców, zgromadzeń, protestów publicznych stał się narzędziem nadużywanym przez władzę do utrzymania swej pozycji i dławienia przeciwników politycznych.

<sup>72</sup> H. Binder, *Galizien in Wien. Parteien, Wahlen, Fraktionen und Abgeordnete im Übergang zur Massenpolitik*, Wien 2005, s. 359.

<sup>73</sup> „Czas” 29 VI 1898, nr 146.

<sup>74</sup> „Czas” 27 IV 1898, nr 95.

Debata nad wnioskiem stała się zarzewiem ostrej dyskusji poświęconej stosunkom społeczno-politycznym i ekonomicznym w Galicji. Rozprawa przeistoczyła się w swoistą konfrontację sił politycznych. A jej istotnym wątkiem stała się ocena galicyjskich ekscesów.

Ignacy Daszyński swoje przemówienie podporządkował głównemu celowi jakim był atak na konserwatystów galicyjskich. Zwrócił uwagę na podłoże społeczne i ekonomiczne rozruchów, na zubożenie wsi, niski stan oświaty. Za ten stan rzeczy obwinał obóz rządzący w Galicji. Zajął się również piętnowaniem lichwiarstwa, twierdząc że proceder ten korzysta ze szlacheckiej protekcji. W wystąpieniu Daszyńskiego dominowało stwierdzenie o wyzysku biedoty przez klikę szlachecko-żydowską.

Polemikę z Daszyńskim podjął Byk, który wystąpił jako mandatariusz Koła Polskiego. Ripostując Daszyńskiemu, Byk podnosił zasługi członków Koła Polskiego dla ludności Galicji. Mówił także o wkładzie Koła w ogólny proces demokratyzacji poprzez stopniowe umasowienie praw wyborczych. Bronił zasadności wprowadzenia stanu wyjątkowego jak i form jego realizacji. Skrytykował Daszyńskiego za brak współczucia dla ofiar tumultów.

Uporczywe operowanie przez Daszyńskiego cierpkimi epitetami o lichwiarzach, zwłaszcza w *zwischenrufach* posyłanych Bykowi, utwierdziły napięte relacje posła żydowskiego z krakowskim socjaldemokratą. Dalsze potyczki parlamentarne z Daszyńskim ciągnące się w kolejnych latach, jeszcze bardziej naprężyły te stosunki<sup>75</sup>. Z punktu widzenia Daszyńskiego, Byk jawił się jako „Hausjuden” wysługujący się galicyjskiej „konserwie”, mając żydowskie masy wyborcze. Z kolei w oczach Byka, Daszyński był cynicznym graczem politycznym, nie stroniącym od koniunkturalnego pobrzękiwania antysemitką struną propagandy.

Wracając jeszcze do przebiegu debaty parlamentarnej w listopadzie 1898 r., Byk skupił się w niej na odsłonięciu antysemitckiej inspiracji burd<sup>76</sup>. Wskazał niedwuznacznie na rolę chadecko-ludowego kręgu politycznego księdza Stanisława Stojałowskiego w stymulowaniu rozruchów. Obok księdza Stojałowskiego, personalne zarzuty Byka usłyszeli posłowie: działacz chłopski Tomasz Szajer oraz krakowski ksiądz i redaktor Andrzej Szponder, który już w parlamencie odznaczył się agresywnymi wystąpieniami pod adresem galicyjskich Żydów<sup>77</sup>.

Byk zwrócił uwagę na antyżydowskie podburzanie tłumu przez agitatorów na wiecach politycznych, o kolportażu antyżydowskich broszur i gazetek. Stojałowski ripostował Bykowi kąśliwymi, nieprzychylnymi Żydom *zwischenrufami*. W swoim przemówieniu Stojałowski mieszał krytykę stosunków społecznych w Galicji z atakami o podtekście wyznaniowo-narodowym. Potępił szynkarzy żydowskich, obarczając ich odpowiedzialnością za rozpijanie mas chłopskich. Krytykował żydowskich właścicieli ziemskich za wyzysk chłopów.

Ignacy Daszyński, Stanisław Stojałowski to nazwiska z „dyżurnej” listy adwersarzy Byka. Oprócz nich figurowali na niej: książę Alois Liechtenstein, Karl Lueger i wspomniany już Ernst Schneider, a zatem posłowie o zapatrywaniach cha-

<sup>75</sup> „Czas” 13 XI 1901, nr 261; 15 XI 1901, nr 263.

<sup>76</sup> Haus der Abgeordneten, 22 Sitzung, XV Session, 24 XI 1898, s. 1435-1444.

<sup>77</sup> Haus der Abgeordneten, 28 Sitzung, XII Session, 22 XI 1897, s. 1778-1799.



decko-narodowych, przy czym ci dwaj ostatni byli czołowymi, wręcz zajadłymi antysemitami w parlamencie wiedeńskim.

Głos Byka zabrzmiał także w sprawach żywotnych dla ogółu Żydów monarchii austro-węgierskiej. Takim zdarzeniem były antyżydowskie reperkusje związane z morderstwem jakie miało miejsce 29 marca 1899 r. w Polnej w Czechach. Doszło tam do zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem dziewczyny, o które oskarżono miejscowego Żyda. Z morderstwem skojarzono także inną ofiarę. Zdarzenie to stało się doskonałym pretekstem dla antysemitów do rozprzestrzeniania pogłosek o mordzie rytualnym i rozbudzania nastrojów antyżydowskich. Zaniepokojony rozwojem wydarzeń i pomny niedawnych ekscesów w Galicji, Emil Byk wraz z innymi członkami Koła Polskiego, wśród których był Arnold Rapoport, poświęcił reperkusjom incydentu w Polnej interpelację skierowaną do ministerstwa sprawiedliwości<sup>78</sup>.

Interpelanci skrytykowali dwuznaczną postawę prokuratury oraz sądu rozpatrującego sprawę. Prokuratura w oskarżycielskich mowach nie odrzuciła kategorycznie motywów rytualnych mordu. Sąd nie zareagował na sposób wystąpienia prokuratury. Interpelacja stwierdzała, że zachowanie obu instytucji stojących na straży prawa, podgrzało atmosferę antysemityczną. Skrytykowali także postawę prasy rozpowszechniającej sensacyjne plotki jak i bezczynność władz tolerujących łamanie praw przez redakcje czasopism. Interpelacja zawierała komentarz prawno-historyczny, w którym przypomniano, że już dawni papieże oraz królowie Polski i Czech surowo zabraniali posługiwania się zarzutem mordu rytualnego.

W tym ciągu interwencji mieści się interpelacja posła Byka z 11 maja 1905 r., odnosząca się do próby wprowadzenia zakazu szechity przez radę miejską Wiednia<sup>79</sup>. Uchwała żądała we wszystkich rzeźniach wiedeńskich stosowania przed ubojem techniki ogłuszania zwierząt, co kolidowało z żydowskimi przepisami rytualnymi. Przepis uchwalono – co podkreśla wymownie jego antyżydowski podtekst – w okresie rządów antysemitckiego burmistrza Karla Luegera.

Interpelanci – wśród nich członkowie Koła Polskiego nie tylko o pochodzeniu żydowskim – domagali się od ministerstwa spraw wewnętrznych zawieszenia uchwały, którą uważali za sprzeczną z szeregiem praw, a przede wszystkim z konstytucyjnymi zapisami o swobodzie wyznaniowej i wolności sprawowania kultu religijnego. Na uwagę zasługuje fakt, że podpisy pod interpelacją złożyli także posłowie opcji narodowej jak Stanisław Głabiński.

Jednym z końcowych wysiłków parlamentarnych Emila Byka było zaangażowanie się w reformę wyborczą do parlamentu wiedeńskiego. Byk postulował wykreślenie geometrii okręgów wyborczych w Galicji, co umożliwiłoby zdobycie więcej ilości mandatów przez społeczność żydowską<sup>80</sup>. Jednocześnie odrzucił syjonistyczny projekt zmierzający do utworzenia odrębnej wyborczej kurii żydowskiej. Postulat syjonistów groził separacją społeczną Żydów i uderzał w asymilacyjne założenia Emila Byka.

Długoletnia działalność Emila Byka na forum parlamentarnym oraz poza nim, służyła zarówno ludności polskiej jak i żydowskiej. Jego aktywność polityczna

<sup>78</sup> „Czas” 20 X 1899, nr 240.

<sup>79</sup> Haus der Abgeordneten, 330 Sitzung, XVII Session, 11 V 1905, s. 29361.

<sup>80</sup> O. Byk, *op. cit.*, s. 21.

dowodła, że pomimo negatywnej oceny jakiej dokonywała ówczesna publicystyki o orientacji syjonistycznej<sup>81</sup>, praca parlamentarna zasymilowanych Żydów była owocna dla ogółu społeczności żydowskiej. Co więcej, wysiłki te okazały się skuteczne w ramach Koła Polskiego, które nie sprzeniewierzyło się swym tolerancyjnym zasadom.

---

<sup>81</sup> S. R. Landau, *Der Polenklub und seine Hausjuden. Fort mit den Hausjuden. Grundzüge jüdischer Volkspolitik*, Wien 1907.